„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

176. Kraków, środa dnia 11 kwietnia 1906 roku. ROK XIV

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. „Bungolo" donosi, że wybuch, który onegdaj wieczorem ustał, **wczoraj rano rozpoczął się na nowo.** Popiół pada znowu na okolice. W Torre del Greco panuje wielka panika. Komunikacya kolejowa przerwana, jak również połączenie telegraficzne. Obawiają się, że w Torre del Greco zawali się wiele domów pod ciężarem popiołu.

Neapol. Deszcz siarczany padał znowu w Sanct Giuseppo Vezuviano i Fabiano di Nola. W Neapolu wczoraj o godz. 4 popołudniu były niezmiernie silne opady popiołu.

Neapol. Kierownik obserwatorjum na Wezuwiuszu telegrafuje, że ostatnia noc minęła spokojnie, mimo że **nastąpiło kilka silnych wybuchów.** O godzinie 4 rano wybuch był najsilniejszy.

Ottajano jest zupełnie zniszczone. Większa część mieszkańców uciekła. Sądzą, że **zginęło 200 osób.** Wielu rannych nie można wywieść z powodu braku środków komunikacyjnych. Według poczynionych zarządzeń ranni mają być przewożeni do Sommo Vesuviano.

W Sanct Giuseppe wydobyto jeszcze **26 trupów** z pod gruzów kościoła. Liczba ofiar wynosi więc w kościele **razem 79.** Prefekt usunął burmistrza z urzędu, ponieważ opuścił on swe stanowisko, nie doniósłszy władzom o katastrofie.

Rzym. „Tribuna" donosi z Neapolu z wczoraj godziny 7 wieczorem:

Między Ottajano i Sanct Giuseppe zginęło więcej niż 500 osób.

Wezuwiusz jest znów czynny.

Neapol. Jak obecnie stwierdzono przy zawaleniu się hali targowej w Monte Olivette **12 osób zginęło,** a 24 odniosło ciężkie rany, z czego dwie osoby są umierające. Około 100 osób odniosło lekkie rany.

Neapol. W Monte Olivetto wydobyto dotąd 11 trupów z pod gruzów hali targowej. Prace ratunkowe trwają dalej. Kardynał Prisco i burmistrz miasta odwiedzili rannych w szpitalu.

Rzym. Król ofiarował 100,000 lirów dla ludności, dotkniętej wybuchem Wezuwiusza.

Messyna. Król Edward wystosował do króla Wiktora Emanuela telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy, spowodowanej wybuchem Wezuwiusza.

Z Węgier.

Sprawa zwołania delegacji.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Fremdenblatt" podaje, **że rząd węgierski odniósł się do Wiednia z życzeniem, aby delegacje zwołane były najpóźniej w początku lipca.**

Pogłoski o dymisji hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń (Tel. Wł.) „N. W. Journal" donosi z Budapesztu, że wedle obiegających tam pogłosek dymisja hr. Gołuchowskiego wkrótce nastąpi, gdyż jego stosunki z nowym gabinetem węgierskim są niezbyt dobre.

Zniesienie zakazu kolportażu.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych Andrassy zniósł zakaz kolportażu dzienników.

Fr. Kossuth.

Budapeszt. (Tel. Wł.) Fr Kossuth w dniu wczorajszym złożył wszystkie godności, jakie posiadał w Radach nadzorczych różnych instytucji finansowych.

Budapeszt. Prokuratorya doręczyła wczoraj ministrowi Polonyiemu zawiadomienie, że wstrzymano wytoczone przeciw niemu śledztwo o obrazę majestatu, której dopatrzono się w mowie, jaką Polonyi wygłosił dnia 24 lutego br. — Minister Polonyi oświadczył, że wiadomości — jakoby miał postawić królowi wniosek o obalenie procesów politycznych, wytoczonych w ostatnim czasie — są nieprawdziwe. Minister spodziewa się jednakże, że procesy te w najkrótszym czasie będą umorzone.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, 11 kwietnia.

— *Nabożeństwo wielkotygodniowe* w katedrze na Wawelu są następujące: Dziś o godz. 4 po południu Ciemna Jutrznia, podczas której śpiewane będą „Lamentacje".

W Wielki Czwartek: o godz. 8 rano uroczysta pontyfikalna Msza św., wśród której święcenie olei i komunii św. Po Mszy św. przeniesienie N. Sakramentu do kaplicy N. Sakramentu i nieszpory. Po nieszporach ceremonia obmywania ołtarzy, następnie umywanie nóg 12 ubogim starcom, które poprzedzi kazanie. O godz. 4 popoł. Ciemna Jutrznia.

W Wielki Piątek: o godz. 9 adoracja Krzyża, po której procesja z N. Sakramentem z kaplicy N. Sakramentu do wielkiego ołtarza. Po odprawieniu ceremonii, nieszpory, następnie przeniesienie N. Sakramentu do grobu. O godz. 4 po poł. Ciemna Jutrznia.

W Wielką Sobotę: o godz. 9 święcenie ognia, paschalu i wody; o godz. 10½ uroczysta Msza św. O godz. 6 resurekcja.

— *Teatr ludowy w Krakowie* pod dyrekcją p. Fr. Frączkowskiego rozpoczyna sezon w połowie maja b. r. w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Rajskiej. Od dziś dnia rozpoczynają się w budynku ujeżdżalni przeróbki techniczne, wskazane przez przepisy bezpieczeństwa publicznego, jak np.: wybicie drzwi dodatkowych i t. d. Równocześnie dyrekcja przystępuje do urządzenia sceny, instalacji elektrycznej, ustawienia garderób i t. d. Scena rozporządzać będzie efektami świetlnymi, na których zbywało dotychczasowym scenom teatru ludowego.

Dyrekcja teatru ludowego zdołała podpisać kontrakty z wybitniejszemi siłami scen prowincjonalnych i b. teatru ludowego w Krakowie.

— *Loterja spożywcza* na zakład św. Jadwigi, odbędzie się jutro we czwartek o godz. 2 po południu, w ujeżdżalni p. Targowskiego przy ul. Rajskiej. Loterja jest nader obficie zaopatrzona w fanty spożywcze, to też publiczności z pewnością nie zabraknie, tem bardziej, że i cel szlachetny zasługuje na poparcie.

— *Wozy tramwajowe* z powodu świąt przestaną kursować w sobotę o godz. 5 po południu, a w niedzielę rozpoczną ruch o godz. 12 w połud.

— *Obława policyjna.* Policja zarządziła dziś w nocy obławę główną, której rezultatem było przyłapanie i przymusowe umieszczenie pod telegrafem 25 osób za włóczęgostwo i inne przekroczenia porządku publicznego.

KWESTA WIELKANOCNA.

W kościele OO. Kapucynów. W Wielki Piątek: od 8—9 hr. Helena Brzozowska, od 9—10 hr. A. Potocka, od 10—11 Zygmuntowa Dembowska, od 11—12 Józefa Rylska, od 1—2 hr. Stefania Starzeńska, od 2—3 hr. Marya Chomentowska, od 3—4 Anna i Marja Rohozińskie, od 4—5 hr. Zofia Zamoyska z córką, 5—6 Zygmuntowa Kowalska, od 6—7 Aldona Staniszewska, od 7—8 Walerja Hegenbergerowa.

W Wielką sobotę: 8—9 hr. Helena Brzozowska, od 9—10 Walerja Hegenbergerowa, od 10—11 hr. A. Potocka, od 11—12 Marja Rohozińska, od 12—1 Stefanowa Moraczewska, od 1—2 hr. Stefania Starzeńska, od 2—3 hr. Janowa Mieroszowska, od 3—4 Anastazowa Chmurska, od 4—5 Stanisławowa Gólska, od 5—6 Aldona Staniszewska, od 6—7 Józefa Rylska.

W kościele OO. Dominikanów.

W Wielki Piątek: 10—11 Zofia Koźmianówna, 11—12 Marja Lipska z córką, 12—1 Stanisławowa hr. Tarnowska, 1—2 Olga ks. Ponińska z córką, 2—3 Teresa hr. Rostworowska z córką, 3—4 Celina Hallerowa, 4—5 Marja Korytkowa, 5—6 Ludmiła Teodorowiczówna, 6—7 Helena Bakatowiczówna, 7—8 Wilhelmina Cochet z córką.

W Wielką Sobotę: 10—11 Helena Krzymuska, 11—12 Marja hr. Komorowska, 12—1 Marja Lipska z córką, 1—2 Olga ks. Ponińska z córką, 2—3 D. Dernatowiczowa, 3—4 Teresa hr. Rostworowska z córką, 4—5 Stanisławowa hr. Drohojowska z córką, 5—6 Janowa Ziemięcka, 6—7 Ludmiła Fedorowiczówna, 7—8 Wilhelmina Cochet z córką.

W kościele św. Wojciecha.

W Wielki Piątek: 9—10 Kornelia Mayerberg, 10—11 Edwardowa Fuchsowa, 11—12 Leontyna Fronczowa, 12—1 Augustowa Porębska, 1—2 Jadwiga Seelingowa, 2—3 Wincentowa Satalecka, 3—4 Józefa Ryglicka, 4—5 Aleksandra Kretschmerowa, 5—6 Marja Tomikowa, 6—7 Marja Laberschekowa.

W Wielką Sobotę: 9—10 Florentyna Tułasiewicz, 10—11 Marja Rothowa, 11—12 Leontyna Fronczowa, 12—1 Janowa Zimlerowa, 1—2 Julia Powidajowa, 2—3 Helena Sulikowska, 3—4 Marja Skalska, 4—5 Marja Starowiejska, 5—6 Matylda Kulowa.

W kościele OO. Reformatów.

W Wielki Piątek: 9—10 Władysławowa Gubarzewska, 10—11 Elwira Marja O'Rourke, 11—12 Marja O'Rourke, 12—1 Zofia Skrzynecka, 1—2 Anna Hryniewicz, 2—3 Zofia Zdankiewiczówna, 3—4 Marja Dunajewska, 4—5 Leopoldowa Carowa, 5—6 Ludomiłowa Korczyń[illegible]

6—7 Stefanja Strażyńska. 7—8 Marja Krygowska.

W Wielką Sobotę: 8—9 Marja Olearska, 9—10 Władysławowa Gubarzewska, 10—11 Swolkieniowa, 11—12 Marja Miłkowska, 12—1 Zofja Zdankiewiczówna, 1—2 Amelja Gołaszewska, 2—3 Bronisława Wohlleberowa, 3—4 Helena Bogusz. 4—5 Henryka i Irena Pruszyńskie, 5—6 Konstancja Rozdrażewska i Jadwiga Przeradzka. 6—7 Bronisława Ciechanowiecka.

Z Rosji.

Wybory.

Petersburg (Tel. Wł.) Dotychczas znany jest rezultat wyborów 152 posłów. Rezultat ten przedstawia się następująco: 77 „kadetów", 20 postępowców, 20 należących do bloku środka, 8 socjalistów, 19 dzikich, 3 konserwatystów i 5 nie zdeklarowanych jeszcze.

Do „kadetów" wliczają także posłów chłopskich.

Petersburg (Tel. Wł.) „Russk. Słowo" podaje, że wybór na prawyborców prof. Milnikowa, przywódcy partji konstytucyjnej i prof. Hessena — obu z Petersburga, będzie unieważniony, gdyż ci pozostają w śledztwie z powodu przestępstw prasowych.

Duma.

Petersburg (Tel. Wł.) „Russk. Słowo" podaje, że pierwsze posiedzenie Dumy odbędzie się nie w pałacu taurydzkim, lecz w Carskiem Siole, car bowiem wyraził życzenie, że chce pomówić z przywódcami stronnictw.

Petersburg (Tel. Wł.) W kołach rządowych słychać, że sesja Dumy będzie bardzo krótka i że wnet po jej zwołaniu nastąpi rozwiązanie.

Dymisja Wittego?

Berlin (Tel. Wł.) „Russ. Koresp." donosi z Petersburga, że skutkiem zwycięstwa konstytucyjnych demokratów, położenie rządu stało się bardzo trudnem i dlatego **Witte dnia 9 bm. podał się do dymisji.** Inni ministrowie nie zgłosili swego ustąpienia licząc na to, że po zrealizowaniu pożyczki zagranicznej sytuacja polepszy się i reakcja znowu weźmie górę.

Berlin (Tel. Wł.) „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że dnia 9 bm. mówiono tam, iż „kadeci" dlatego dążą do usunięcia teraz Wittego, aby go później postawić na czele gabinetu parlamentarnego.

Kwestja granic na Sachalinie.

Petersburg (Tel. Wł.) Przybył tu jenerał Labunow, gubernator Sachalinu, pozostający do tąd w niewoli japońskiej. Opowiada on, że przy rozdziale Sachalinu Rosjanie postępowali nader lekkomyślnie. Nie wytknięto granicy naturalnej, lecz tylko taką granicę, że między Rosją a Japonją musi przyjść do nowych zawikłań, które doprowadzą do nowej wojny. Wprawdzie Labunow w niewoli nie widział przygotowań w tym kierunku, twierdzi jednakże, że zarówno kwestja granicy na Sachalinie jak i inne jeszcze względy muszą doprowadzić do nowej wojny w przyszłości.

Telegramy.

(Z dnia 11-go kwietnia.)

Z Izby francuskiej.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministerjalnej minister spraw zagranicznych Bourgois zawiadomił o podpisaniu umowy w Algesiras. Następnie podał treść mowy, jaką dzisiaj wygłosi w parlamencie z okazji dyskusji nad sprawą marokańską. Na wniosek ministra spraw zagranicznych i marynarki uchwalono wysłać dywizję floty do Neapolu, aby niosła pomoc ludności, dotkniętej wybuchem Wezuwiusza.

Strejk górników francuskich.

Lens. Kongres górników uchwalił rozpocząć rokowania z Towarzystwami kopalnianemi na podstawie płacy dziennej, 7 fr. 18 cent.

Wiedeń. Kierownik ministerstwa handlu zamianował wicesekretarza ministerjalnego dra Wiktora Bartoszewskiego, sekretarzem ministerjalnym w ministerstwie handlu.

KURSA.

Kraków, 10 kwietnia.

	k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	681 50
Węgr. Zakł. kr.	815
Anglobanku	321 50
Unionbanku	554 50
Länderbanku	441 75
Bankvereinu	561 25
Bodenkredithip.	1085
Gal. Banku hipot.	570
Kolei państw.	686 25
„ południ.	127 25
„ Elbethal	449 75
„ Północnej	5720
„ Czerniow.	584
Alpiny	55 [illegible]
Rima Muranyi	562
Prask, Tow. żelaz.	2645
Fabryki broni.	587
Tureckie tytuniow.	331 50
Gal. karp. Tow. naf.	600

	k. h.
Akcye tureckie tyt.	331 50
Gal. akc. Tow. kop.	600
Oblig. węg. indem.	96 50
Renta majowa	99 90
Austr. renta kor.	100
Węg. „ „	96 95
56[1]. Listy t. kr. ziem	99
4 prc. „ Banku h.	98 65
4½% „ „ „	100 80
5% „ „ „	111 75
4% „ „ kraj.	99 16
4½% „ „ „	101 55
5% „ „ „	
4% Gal. Obl. prop.	99 25
4% Gal. poż.k z 1893	99 30
4% Poż. m. Lwowa	98 05
Losy tureckie	152
Marki	117 4
Ruble	251 50

Usposobienie: Po spokojnym przebiegu w końcu przez lekkie realizacye i słaby Berlin, częściowo rozerwane, zwłaszcza targ montanów uciskany.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Tajemnica stanu.

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

18. Ciąg dalszy.

Zatrzymaliśmy się na chwilkę dla owiązania mojego zranionego palca, z którego krew lała się obficie, kość była nadwerężona. Dokonawszy opatrunku, puściliśmy się w dalszą drogę cwałem.

Teraz, gdy podniecenie ustąpiło, obaj byliśmy smutni i milczący.

Zaczynało świtać. Dzień zapowiadał się pogodny. Po drodze zatrzymaliśmy się u wielkiej zagrody, dla pokrzepienia siebie i wierzchowców. Udawałem, że mnie bolą zęby i owinąłem się w płaszcz szczelnie.

Ruszyliśmy dalej, aż wreszcie przed oczyma naszemi zarysowało się Strelsau.

Była ósma; bramy miejskie stały już otworem, jak zawsze zresztą, chyba że książę, knując jaką tajemną intrygę, zamykać je kazał. Zmęczeni, zbici, powróciliśmy tą samą bramą, przez którą wyjechaliśmy wczoraj.

Ulice były puste — wszyscy jeszcze spali po wczorajszych uroczystościach. Dojechaliśmy do pałacowej furtki, nie spotkawszy po drodze żywego ducha. U furtki czekał nas wierny sługa Sapta.

— Wszystko dobrze? — pytał.

— Dobrze — odparł Sapt. Stojący zbliżył się, aby mą rękę ucałować.

— Król skaleczony! — zawołał z przerażeniem.

— To nic — odparłem, zeskakując z konia — przycisnąłem sobie palec we drzwiach.

— Pamiętaj, Freyler, że masz milczeć, jak grób. Zresztą nie potrzebuję ci tego zalecać — mówił Sapt.

Wiarus ramionami wzruszył.

— Ha! młodzi lubią od czasu do czasu pohulać. Król młody, to i nie dziw, że sobie przy świetle księżyca na spacer wyruszył.

Sapt zaśmiał się, nie uważając za stosowne wyprowadzić starego z błędu.

— Nawet tym, którym najbardziej ufamy, trzeba mówić jak najmniej — przekładał mi, wsuwając klucz w zamek.

Podążyliśmy wprost do ubieralni. Spał tam na kanapie Fryc w ubraniu. Nasze wejście obudziło go. Padł przedemną na kolana.

— Bogu dzięki! Bogu dzięki! Wasza Królewska Mość przybywa nam zdrowo i cało! — wołał, wyciągając rękę po moją, aby złożyć na niej pocałunek.

Byłem wzruszony, przyznaję. Król, bądź co bądź, umiał sobie zjednywać serca swojego otoczenia. Wahałem się chwilę, nie chcąc rozwiać złudzeń biednego chłopca. Lecz stary Sapt nie unosi się podobnymi skrupułami.

— Brawo! brawo! Powodzenie pewne! — zawołał, uderzając się ręką po kolanie.

Fryc spojrzał ze zdziwieniem. Podałem mu rękę.

— Wasza Królewska Mość skaleczyła się? — rzekł z przerażeniem.

— To nic, zadraśnięcie... Ale...

Urwałem.

Fryc wstał i trzymając mnie wciąż za rękę, zaczął mi się przyglądać bacznie od stóp do głowy. Nagle rękę moją wypuścił i cofnął się.

— Gdzie król? Gdzie król? — szepnął.

— Cicho! — opamiętywał go Sapt — wszak to jest król.

Zapukano do drzwi. Sapt chwycił mnie za ramię.

— Wejdź do sypialni, zdejm buty, kapelusz i wsuń się pod kołdrę, a wszystko to schowaj.

Zastosowałem się do komendy, a w sam czas, bo po chwili Sapt, uchyliwszy drzwi, wprowadził do pokoju wspaniale ubranego młodzieńca, który przystąpiwszy do mego łoża, skłonił się nisko i oświadczył, że należy do świty księżniczki Flawji i że Jej Książęca Wysokość przysłała go tu z zapytaniem: czy Jego Królewska Mość czuje się zdrów po wczorajszem zmęczeniu.

— Podziękuj pan serdecznie mojej pięknej kuzynce i oświadcz jej, że nigdy w życiu nie czułem się zdrowszy i trzeźwiejszy — taką dałem odpowiedź.

— Król spał jednym snem przez noc całą — dodał Sapt, który miał widocznie żyłkę do kłamstwa.

Młodzieniec wyszedł, składając mi ukłony do ziemi.

Komedja odniosła skutek pomyślny. Do rzeczywistości przywołała nas wzburzona twarz Fryca von Tarlenheim.

— Czy król nie żyje? — pytał głosem zdławionym.

— Nie, dzięki Bogu — odrzekłem — lecz w ręce Czarnego księcia się dostał.

ROZDZIAŁ VIII.

Zły brat i piękna kuzynka.

Jeśli godność prawdziwego króla nie jest synekurą, mogę nawzajem upewnić, że i życie pseudo-monarchy nią nie jest.

Nazajutrz od samego rana, przez trzy godziny bite, Sapt dawał mi wskazówki i nauki: jak mam postępować i co powinienem wiedzieć; potem podczas śniadania dowiedziałem się, że król pije tylko białe wino i nie znosi pieprznych przypraw.

Po śniadaniu dałem posłuchanie kanclerzowi, które przeciągnęło się ze trzy godziny; wytłómaczyłem mu, że skaleczony palec pisać mi nie pozwala. Kanclerz bardzo się tem zafrasował, bo podpis króla był nieodzowny. Wreszcie nałamawszy sobie głowy, znalazł sposób. Zadecydowano, że miałem kłaść krzyżyk na aktach, a znak ten będzie należycie stwierdzany przez kanclerza.

Po południu przybył ambasador francuski, dla przedstawienia mi listów uwierzytelniających.

Moja nieznajomość ceremoniału nie dziwiła nikogo, gdyż i król znał go nielepiej odemnie.

Odbywały się nieustannie audjencje, odwiedziny ciała dyplomatycznego i t. d. i t. d.

Gdy wreszcie wieczorem znalazłem się w apartamentach prywatnych, z piersi mojej wydobyło się westchnienie ulgi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)